

GŁOS
WIELKOPOLSKI

Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Fiejsierowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: kultury — Janusz Bielecki, miejskiego — Eugeniusz Cofta, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dzisiejszy serwis informacyjny-polityczny do druku przygotował Feliks Bilos.

OPINIE I MYŚLI

POSUCHA

Największa w ciągu ostatniego stulecia posucha w środkowej Europie spowodowała poważne straty. Ożiminy nie wschodzą. Poziom wód w stawach i jeziorach obniżył się znacznie. Małe rzeki zamieniły się w strumyki, zginęło mnóstwo ryb. Brak wody dał się odczuć również ludziom. W północno-wschodniej części dolnej Saksonii 400 tysięcy ludzi otrzymuje wodę na kartki. Stan ten w ostatnim tygodniu pogorszył się, gdyż 46.500 cystern całkowicie wyschło.

Poziom wody na Renie obniżył się tak dalece, że większe statki nie mogą wypłynąć z portów. Wiele z nich osiadło na mieliźnie. Statki mniejsze pływają z 40-procentowym obciążeniem. Spław traw ustął całkowicie.

Znaczne straty spowodowały pożary lasów. W jednym tylko zachodnich Niemczech wyniosły one do połowy września br. 17 milionów marek. Brak wody uniemożliwia gaszenie pożarów. Podobna sytuacja jest w Holandii i południowej Danii. W Zagłębiu Rubry stan pogłowia bydłowego, wskutek braku paszy, poważnie się zmniejsza.

Rządy NRF i Danii, licząc się z możliwością szeregu lat suchych, opracowują obecnie plany zasadniczej reformy gospodarki wodnej pod hasłem: „za trzymać wodę deszczową”. W okolicach górskich zbudowane będą zapory wodne, a na nizinach wielkie zbiorniki wody. Niektóre kraje związkowe, jak Saksonia, rozpoczęły już na własną rękę budowę zbiorników wodnych. A u nas? Cóż, też czekamy na deszcz...

Franciszek Hryniewicz

Motocykle z PKO

20 bm. odbyło się w Warszawie kolejne losowanie motocykli przeznaczonych dla posiadaczy premiowych książeczek oszczędnościowych PKO.

Na województwo poznańskie przypadły 3 motocykle marki WFM, które otrzymają posiadacze premiowych książeczek oszczędnościowych PKO nr nr: UO 460634 z Gniezna oraz UO 413543 i UO 460135 z Poznania.

W wyniku dotychczasowych losowań w woj. poznańskim motocykle otrzymały już 122 osoby. Następne losowanie motocykli odbędzie się w dniu 20 listopada br.

Książeczki oszczędnościowe PKO premiowane motocyklami można zakładać we wszystkich Oddziałach PKO oraz w niektórych urzędach pocztowych i zastępstwach PKO przy Oddziałach Narodowego Banku Polskiego, (na)

Dzisiaj zostaje otwarta linia tramwajowa

na Śródkę, wybudowana z funduszy

Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki”

Przez Twój udział w grze dopomogłeś

w realizacji tej inwestycji!

My, Narody Zjednoczone...

Rozmowa z posłem prof. dr. Z. Nowakowskim

Z okazji przypadającego 24 października Międzynarodowego Dnia ONZ, zwróciłem się do wiceprzewodniczącego Towarzystwa Przyjaciół ONZ, posła Ziemi Wielkopolskiej prof. dr. ZYGMUNTA NOWAKOWSKIEGO z pytaniami na temat zadań, znaczenia i perspektyw tej organizacji.

— Dlaczego 24 października obchodzimy jako Dzień ONZ? — pytamy.

— Organizacja Narodów Zjednoczonych powstała w zasadzie 26 czerwca 1945 r., kiedy to ogromna większość ludzkości — blisko 1.700 milionów ludzi, reprezentowanych przez 50 państw, postanowiła zespolic swe wysiłki dla zapewnienia bezpiecznego i lepszego świata. Tegoż dnia podpisano w San Francisco Kartę NZ. Już w kilka tygodni później Kartę Narodów Zjednoczonych podpisała Polska, jako jedno z państw założycieli ONZ. Jednakże formalnie organizacja ta poczęła istnieć od dnia 24 października 1945 r., po dokonaniu ratyfikacji Karty NZ przez wszystkie wielkie mocarstwa oraz przez większość państw, które ją podpisały. Dla upamiętnienia tego doniosłego w życiu międzynarodowym faktu, postanowiono rokrocznie datę 24 października święcić jako Międzynarodowy Dzień ONZ.

— Prosimy przypomnieć krótko naszym Czytelnikom cele i zasady, jakimi kieruje się ONZ.

— Najlepiej formułuje to sama Karta Narodów Zjednoczonych, której wstępne słowa gloszą:

„My, Ludy Narodów Zjednoczonych, zdecydowaliśmy ochronić przyszłe pokolenia od klęski wojny, (...) przywrócić wiarę w podstawowe prawa człowieka (...), równość narodów wielkich i małych, (...) popierać postęp społeczny i po prawe warunki życia w większej wolności, i w tym celu postępować tolerancyjnie i żyć z sobą w pokoju, jak do-

Kraków wybuduje pałac sprawiedliwości

Już niedługo skończą się kłopoty krakowskiej Temidy, mieszczacej się dotychczas w starych walcących się XVIII-wiecznych budynkach. Otrzyma ona nowy kompleks gmachów — prawdziwy pałac sprawiedliwości, który wybudowany zostanie między Krakowem i Nową Hutą w okolicy tzw. Ronda. Pałac sprawiedliwości pomieści wszystkie wydziały sądu i prokuratury zarówno wojewódzkiej jak i powiatowej, a także okręgowe sądy ubezpieczeń, państwowe biura notarialne itp. Zajmuje on teren o powierzchni około 3 ha.

W najbliższym czasie zostanie rozpisany ogólnopolski konkurs na urbanistyczny i architektoniczny projekt krakowskiego pałacu sprawiedliwości. (PAP)

Morderca-leśniczy skazany na śmierć

Sąd Wojewódzki w Białymstoku rozpatrzył sprawę leśniczego z miejscowości Leonowice — Arseniusza Sączko, który zastrzelił z dubeltówki sołtysa ze wsi Bachury — Sergiusza Rubczewskiego oraz Jana Woronę. Motywem zbrodni były podejrzenia Sączki, iż Rubczewski i Worona są autorami skarg, jakie napływały na niego do nadleśnictwa. (PAP)

brzy sąsiedzi, współdziałać dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa (...) postanowiliśmy zjednoczyć nasze wysiłki dla wypełnienia tych zadań”.

Trudno, zwłaszcza Polakowi, nie patrzeć z najwyższym szacunkiem na te wzniosłe ideały zawarte w Kartie NZ. Kraj nasz, mający niekorzystne położenie geograficzne, doznawał od wielu pokoleń ogromnych krzywd właśnie na skutek braku poszanowania naszych granic, praw do ojczystej ziemi i wolności naszego narodu.

Pradziadowie nasi przeżyli tragedię utraty niepodległości, a nasze pokolenie, które doczekało się odbudowy Polski, przeżywa jednak katastrofalne skutki dwóch wojen światowych. Nic też dziwnego, że zwłaszcza dla Polaka, mającego szczególne znaczenie wielkie myśli zawarte w Kartie NZ. Chodzi tylko o to, abyśmy wraz z 80 innymi państwami umieli ideały te wprowadzać w czyn.

— W jakim stopniu w obecnym układzie sił na świecie ONZ może wypełniać swe zadania?

— Z pewnością nie jest to jeszcze organizacja w pełni dojrzała, ale niewątpliwie najlepsza z tych, jakie na terenie międzynarodowym ludzie potrafili kiedykolwiek stworzyć, w celu zapewnienia sobie lepszej przyszłości. ONZ może zapisać na swym koncie wiele doniosłych sukcesów w dziele utrzymania pokoju na świecie; wiemy również, że przeżywała ona okres poważnego kryzysu. Przyszłość i wartość tej organizacji zależą będzie w głównej mierze od wartości moralnej jej członków — państw i narodów. Dotyczy to zwłaszcza wielkich mocarstw, ich wzajemnych stosunków, woli wprowadzenia w życie i stosowania na codzień zasad zawartych w Kartie NZ. Dlatego też z radością powitamy na leży obserwować ostatnio zbliżenie między dwoma czołowymi mocarstwami światowymi — ZSRR i USA.

— Jakie jest główne zadanie Towarzystwa Przyjaciół ONZ?

— Przede wszystkim krzewie nie wśród narodów ideałów zawartych w Kartie NZ. Towarzystwo takie istnieją we wszystkich krajach, będących członkami NZ. W naszym kraju Towarzystwo to rozwija ożywą działalność, zwłaszcza

wśród rzesz studenckich. Wystąpienia naszych delegatów podczas międzynarodowych zjazdów i debat, oceniane są przez opinię światową, jako nacechowane duchem pokoju oraz pragnieniem szerzenia współpracy między narodami. Warto na zakończenie przypomnieć, że kolejny międzynarodowy zjazd Towarzystwa Przyjaciół ONZ odbędzie się w Warszawie we wrześniu przyszłego roku.

Rozmawiał: Feliks Bilos

Olbrzymie zainteresowanie londyńskim salonem samochodowym

Jak donosi londyński korespondent PAP, w tym tygodniu w obecności premiera W. Brytanii Macmillana dokonano otwarcia 44 międzynarodowego salonu samochodowego, w którym obok licznych wystawców brytyjskich, biorą również udział przedstawiciele znanych zagranicznych firm samochodowych.

Ta tradycyjna impreza uznawana przez znawców za doroczne największe obok salonu paryskiego, wydarzenie w dziedzinie motoryzacji wzbudziła w Londynie olbrzymie zainteresowanie.

Obok 33 firm brytyjskich najnowsze modele samochodów wystawiają St. Zjednoczone, Kanada, Francja, Włochy, NRF, Holandia i po raz pierwszy w Londynie Związek Radziecki, który prezentu-

Pociąg wjechał do... świetlicy

W czwartek wieczorem na Dworcu Głównym w Opolu wydarzył się niezwykle wypadek. Na peron południowy wjechał z nadmierną szybkością ok. 30 km/godz. pociąg osobowy z Bytomia prowadzony przez jadącego po raz pierwszy na tej trasie maszynistę z katowickiej parowozowni Mieczysława Plutę. Maszynista za późno zaczął hamować i rozpedzony pociąg przełamując koziół oporowy kończący tor wjechał po nawierzchni peronu do świetlicy dla młodzieży szkolnej rozbijając lewe skrzydło budynku.

Na szczęście wypadek nie pociągnął za sobą poważniejszych ofiar w ludziach. Wśród poszkodowanych znajdują się jedynie trzy osoby z lekkimi obrażeniami a sam maszynista... skaleczył sobie rękę. Straty materialne obliczone są jednak na kilkadziesiąt tys. złotych. (PAP)

je najnowsze modele „Moskwicz” i „Wołgi”.

Ogółem 71 firm brytyjskich i zagranicznych wystawia po nad 300 modeli samochodów, poczynając od małych mikrusów, a kończąc na olbrzymich majestatycznych Rolls Roycach, Cadillacach i Buickach, których ceny przyporządkują o zawrót głowy zwiedzających salon.

Olbrzymie sale wystawowe mienia się zaskakującymi nie raz barwami karoserii, których „modna linia” skupia licznych amatorów motoryzacji żywo dyskutujących o wadach i zaletach poszczególnych modeli.

Stoiska Związku Radzieckiego i Czechosłowacji oblegane są przez tłumy zainteresowanych, którzy pragną do kładnie zapoznać się z konstrukcjami i urządzeniami wystawionych samochodów. (PAP)

A kiedy w Poznaniu?

Wielka ofensywa jaka toczy się w kraju przeciwko koniom objęła również Katowice. Ojcowie tego miasta kierując się względami bezpieczeństwa w ruchu ulicznym i z uwagi na wzrastający z dnia na dzień ruch samochodowy, postanowili wyeliminować konie ze śródmieścia Katowic. Według nowego zarządzenia obowiązującego od 15 listopada z ulic głównych miasta znikną wozy konne. Transport konny w śródmieściu będzie musiał być zastąpiony samochodowym. (PAP)

GŁOS OBSERWATORA

W grudniu — czy wiosną?

Zasadniczym problemem zaprzatającym uwagę obserwatorów politycznych, jest obecnie sprawa „konferencji na szczycie”. W czwartek prezydent Eisenhower oświadczył, że Stany Zjednoczone dążą do odbycia spotkania Wschód — Zachód już w grudniu bież. roku. Według doniesień radia brytyjskiego premier Chruszczow zgadza się na ten termin.

NIEZADOWOLENIE I ROZCZAROWANIE

Duże zamieszanie na Zachodzie wywołał jednak ogłoszony w środę komunikat rządu francuskiego w sprawie zwolnienia konferencji na najwyższym szczeblu wiosną 1960 roku. Powszechną reakcją na ten komunikat są objawy niezadowolenia i rozczarowania z powodu odsuwania na dalszy termin tak ważnego spotkania przedstawicieli czterech mocarstw. Jedynie prasa zachodnoniemiecka nie wystąpiła z krytyką stanowiska rządu francuskiego.

Obserwatorzy polityczni na Zachodzie wyciągają z tego wniosek, że Francja opóźniając porozumienie w sprawie Berlina i Niemiec, chce przypodobać się kanclerzowi Adenauerowi. Jaki interes ma Francja w opóźnianiu rozbrojenia? — zapytuje dzien-

nik „Libération”. Komisja mająca przedyskutować ten problem, zbiera się przecież w styczniu w Genewie. Czy nie byłoby lepiej, aby wielka czwórka oczyściła przed tym teren?

Przypuszcza się, że de Gaulle opóźniając konferencję na szczycie, chce wywrzeć nacisk na swych atlantyckich sojuszników i wymusić na nich zaspokojenie francuskich postulatów — ustanowienia miejsca w „dyrektoracie” atlantyckim, udostępnienia tajemnic nuklearnych i poparcia w kontynuowaniu wojny w Algierii. Dowodziłoby to, że były profesor historii wojskowej nie wierzy w możliwość rozbrojenia, a w każdym razie nie cofa się przed zablockowaniem ewolucji wydarzeń światowych.

DAŻENIA DE GAULLE'A

Wielkie wrażenie na Zachodzie wywołały pogłoski o bliskiej wizycie premiera Chruszczowa w Paryżu. Powszechnie uważa się, że de Gaulle nie chce pozostać w tyle za Anglią i Stanami Zjednoczonymi i dlatego dąży do dwustronnego spotkania z Chruszczowem. W fakcie tym prasa angielska dopatruje się chęci odroczenia przez de Gaulle'a konferencji czterech mocarstw. „Daily Telegraph” przypomina, że od dłuższego czasu de Gaulle był zwolennikiem „żółwiej po-

lityki”, jeśli chodzi o spowodowanie odroczenia międzynarodowego. Uczynił on z siebie — dodaje dziennik — dyktatora w sprawie czasu, miejsca i warunków spotkania.

Prasa amerykańska zrzuca całą odpowiedzialność za komplikacje w ustalaniu daty spotkania na najwyższym szczeblu na de Gaulle'a. Podkreśla się, że obecnie wszystko zależy od prezydenta Francji, bowiem zarówno Eisenhower jak i Macmillan wyrazili gotowość odbycia konferencji już w pierwszej połowie grudnia bież. roku.

ROZBIEŻNOŚCI

W ubiegłym tygodniu rozwój sytuacji w związku z konferencją na najwyższym szczeblu przedstawiał się więc następująco: departament stanu USA żywił nadzieję, że rychła podróż prezydenta Eisenhowera do Europy położy kres istniejącym wśród sojuszników rozbieżnościom w kwestii spotkania szefów rządów. Obecnie brytyjsko-amerykańskie sugestie na temat zorganizowania konferencji na szczycie w grudniu bież. roku stały się bardziej problematyczne.

Najbliższe dni powinny wykazać, w jakim kierunku potoczą się tak ważne dla całego świata sprawy.

Mieczysław Haliński

Roman Artymowski



Popularny plastyk warszawski wyjedzie w najbliższych dniach do Bagdadu, gdzie w Instytucie Sztuk Pięknych obejmuje wydział grafiki.

CAF — fot. Buracz

Nowe ugrupowanie we Francji

W czwartek wieczorem powstało nowe ugrupowanie pod nazwą „Komitet Łączności Parlamentarnej na Rzecz Algierii Francuskiej”. Z inicjatywą wystąpiła część deputowanych należących do grupy parlamentarnej UNR. Nowe ugrupowanie skupia około 50 deputowanych algierskich oraz pewną liczbę deputowanych sprzeciwiających się polityce samostanowienia Algierii. M.in. do grupy tej przystąpili byli premierzy Georges Bidault i André Marie, około 30 deputowanych z grupy niezależnych oraz ugrupowania André Marie występującego pod nazwą „Entente Democratique”. (PAP)

Po „Calypso” — „Milano”

W Nowej kolekcji, przygotowanej przez Bydgoską Fabrykę Obuwia, znaną z produkcji popularnych „Calypso” — znajdują się męskie półbuty o nazwie „Milano”, wykonane w oparciu o najnowsze modele lansowane na zachodzie Europy i Stanach Zjednoczonych.

„Milano” będą wykonywane w różnych kolorach, m.in. w czarnym, złotym, „tabaczkowym” i wiśniowym. Półbuty są lekkie, elastyczne i zgrabne oraz — niedrogie, bo będą kosztować ok. 400 zł czyli znacznie taniej od podobnego obuwia importowanego.

W przyszłym roku w Bydgoszczy będzie się produkować 78 fasonów obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego. (PAP)

Pekin wczoraj i dziś

Korespondencja własna API

Do czasu wyzwolenia stolica potężnego niegdyś cesarstwa przetrwała brzydota, brudem i niedzą. Otaczały ją średniowieczne mury obronne fosy. Miasto zajmowało powierzchnię równą 64 km². ciasno zabudowaną parterowymi domkami, z których większość przypominała raczej ruiny. Od 1911 roku Pekin przechodził różne koleje losu, przestał być stolicą i nikt właściwie nie próbował go unowocześnić.

O dawnej świetności tego miasta przypominały tylko dzieła architektów, malarzy i rzeźbiarzy utrwalone w pałacach, świątyniach, pagodach czy bramach bajecznie kolorowych, mostach o przedziwnej konstrukcji i w różnych fragmentach, które tu i ówdzie wyrastały nagle ze sterty śmieci lub z chwastów.

A śmieci i nieczystości było bardzo dużo. Pod koniec 1949 roku wywieziono z Pekinu, w pierwszej akcji czystości, 800 tys. ton odpadków, z których najniższe warstwy pochodziły jeszcze z epoki Ming (1368—1644). Odkryte ścieki i fosy, nieoczyszczane od dawien dawna, zatrwały powietrze potwornymi wyziewami i były wyegzaminacją niezliczonej ilości komarów. Epidemie i choroby zakaźne zbierały obfite żniwo.

PEKIN SPRZED 10 LAT

W 1949 roku Pekin miał zaledwie kilka asfaltowych jezdni, a chodniki tylko gdzieś tam pokryte były kamienią kostką. Chodziło się przeważnie po nierównym ubitej glinie i wdychało żółty, tłusty pył. Zdobyczo XX wieku zawdzięczało miasto elektryczne tramwaje, ale i w tej dziedzinie dawni gospodarze miasta nie zdobyli się na większy rozmach. Kursowa zaledwie 49 wozów, a długość linii nie przekraczała 84 km. Najbardziej popular-

ment, Muzeum Rewolucji, Muzeum Historii i Pałac Mniejszości Narodowych urzekają swą wielkością i pięknem architektury. Pocztę, port lotniczy i dworzec kolejowy wyposażono w nowoczesne urządzenia techniczne. Według opinii fachowców żaden kraj na świecie nie może pochwalić się tak wspaniałym dworcem.

Zmieniły też swój wygląd ulice. Pekin stał się jednym z najczystszych miast świata. Nawet najmniejsze uliczki, tzw. „hutongi”, które w dalszym ciągu nie mają twardych nawierzchni, są codziennie bardzo dokładnie zamiatane. O czystości stolicy dbają wszyscy jej mieszkańcy. Główne ulice otrzymały bruki, a powierzchnia asfaltowych jezdni wynosi dziś już prawie 11 milionów m². Najszersza (80 metrów!) ulica Pekinu — „Cang An-dzie” — ciągnie się na przestrzeni kilkunastu kilometrów. Przed „Bramą Niebiańskiego Spokoju” znajduje się największy plac w Pekinie, na którym swobodnie mieści się pół miliona ludzi.

POSADZONO 35 MILIONÓW DRZEW

Na tym właśnie placu, w jego południowej części, posadzono w ostatnich miesiącach 340 pięćdziesięcioletnich sosen, a w całym mieście w ciągu kilku lat — 35 milionów różnych drzew.



Nowe domy na zachodnim przedmieściu Pekinu. Fot. — CAF

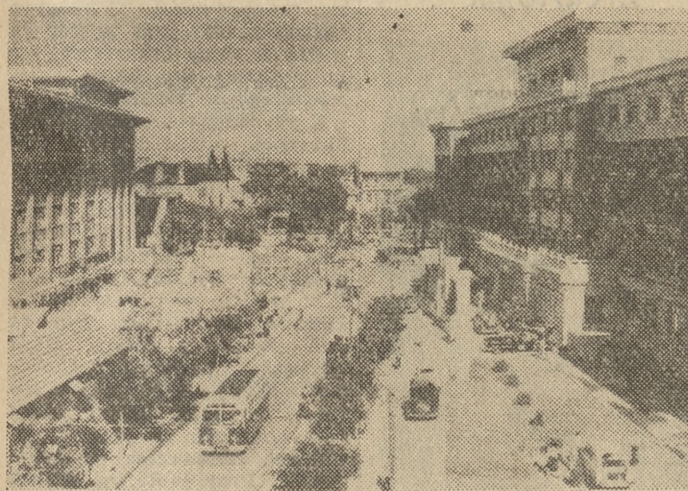
Drzewa i kwiaty sadzono na każdym wolnym skrawku ziemi przed instytucjami, szkołami i fabrykami. Na terenie wielkiego kombinatu Szyngszan-stal robotnicy posadzili 110 tysięcy drzew i 200 tysięcy kwiatów. Te liczby nie wymagają komentarzy. Pekin tonie dziś w zieleni. Obok 7 dawnych parków założono 40 nowych a wokół miasta wykopano wiele sztucznych jezior, które dodają stolicy jeszcze większego uroku.

Poważnie poprawiła się komunikacja miejska. Ze środków usunięto tramwaje. Krają tam z niebywałą regularnością autobusy i trolejbusy. Pekin ma obecnie 1136 nowoczesnych wozów i to niektóre już chińskiej produkcji. Rozbudowano sieć kanalizacyjną i wodociagową.

W ciągu 10 lat zlikwidowano epidemie, wprowadzono szczepienia ochronne i wybudowano wiele nowych szpitali, ambulatoriów i punktów medycznych. Obok wielu nowych instytucji kulturalnych, w które wzbogaciło się miasto w ostatnich latach, takich jak: teatry, kina, kluby robotnicze, pałace młodzieżowe, jest ono siedzibą Chińskiej Akademii Nauk i 50 wyższych uczelni, w których kształcą się w roku obecnym 120 tysięcy studentów. W ciągu 10 lat istnienia ChRL opuściło te uczelnie 80 tysięcy absolwentów.

Pekin, który liczy obecnie prawie 3,5 miliona mieszkańców, jest stolicą godną wielkiego kraju i żywym przykładem rewolucyjnych przeobrażeń, zachodzących w Ludowych Chinach. (API)

Jadwiga Kasko



Pekin — Widok ulicy Wschodni Czangan. Z lewej: nowoczesny hotel. Fot. — CAF

nym środkiem komunikacyjnym w owym czasie były riksy. Według niepełnych danych ich obsługą zajmowało się ponad 100 tys. ludzi.

Tylko w dziedzinie kulturalnej zachował Pekin swoją wyższość nad innymi miastami chińskimi. Był cenionym nadal ośrodkiem naukowym. Jego wyższe uczelnie miały dawną tradycję i przyciągały młodzież z całego kraju. Tutaj znajdowała się najbogatsza biblioteka narodowa oraz Akademia Nauk i tutaj też przebywali najwybitniejsi profesorowie, literaci i artyści.

W 1949 roku Pekin, podniesiony znowu do godności stolicy i otoczony opieką władzy ludowej, szybko zaczął się rozwijać. Miasto wyszło daleko poza średniowieczne mury. Na wschód i zachód, na północ i południe od dawnej stolicy wyrosły nowe dzielnice mieszkalne, przemysłowe i uniwersyteckie. Na miejscach dawnych ruder zjawiały się wielopiętrowe bloki. W ciągu ubiegłych 10 lat wyrosł drugi Pekin, a nawet więcej, gdyż obecnie zabudowana powierzchnia jest 1,3 razy większa od istniejącej przed dniem wyzwolenia kraju.

NIE DO WIARY!

W Pekinie wyrosło wiele reprezentacyjnych gmachów, wśród których Parla-

Sobotni felieton Jerzego Korczaka

Czy myślenie ma naprawdę przyszłość?

Coś dziwnego dzieje się u nas w ostatnim okresie ze sprawami kultury. Obserwujemy ogromny konglomerat problemów, z którymi nikt nawet nie próbuje się uporać. A wszystko to przy akompaniamentie demagogicznych często oracji, przy statych reorganizacjach, zmianach i przesunięciach. Ot, weźmy dla przykładu sprawę teatrów objazdowych. Od lat dyskutuje się u nas o teatrze dla wsi. Wszyscy zgadzają się, że jest to problem najwyższej społecznej wagi, że trzeba zrobić wszystko, aby tego typu

zespoły pracowały w jak najlepszych warunkach. A tymczasem jest to tylko pułap słowolęstwa, które nie znajduje prawie w ogóle pokrycia w praktyce. Akto-ry tego typu zespołów pracują w warunkach prymitywnych i całkowicie atavistycznych. A wszystko zaczyna się i kończy na pieniądze. Bo kiedy tworzy się teatr o założeniach przede wszystkim dydaktycznych, to trzeba do takiej imprezy dopłacać i to dopłacać sporo. Tak jak dopłaca się do szkół i w ogóle do publicznego nauczania. Bo teatr, to między innymi także podstawowa szkoła kultury, którą każdy cywilizowany człowiek XX wieku przejść musi.

Nie należy przy tym krzyczeć, że potrzeba więcej pieniędzy na kulturę. Skądinąd jest rzeczą wiadomą wszystkim, że poza kulturą są u nas i inne dziedziny życia wymagające dopłaty państwa. Należy się jednak domagać rozsądnego gospodarowania tymi pieniędzmi, które państwo na kulturę przeznacza. Musi się więc znaleźć wreszcie ktoś przytomny, kompetentny i energiczny, co potrafi trzasnąć pięścią w stół i ustrzymać miliony płynące na sztukę ściśle rozrywkową, sztukę, która jak świat światem nie potrzebowała nigdy dotąd. Nie wymaga to bynajmniej uwalczania jakichś reorganizacji, ale tak wielkich reorganizacji jakie usiłuje się wzmóc naiwnym. Wtedy skończy się też huśtawka repertuarowa, którą — przeważnie słusznie — wytykają teatrom krytycy. W tym miejscu drobne pytanie — w sprawie na stronę P. T. Krytyków: czy nie byłoby dobrze, żeby niektórzy szanowni Koledzy po piórze, zamiast wywalać drzwi otwarte, zechcieli od czasu do czasu zainteresować się także przyczynami pewnych repertuarowych odchyleń, a nie tylko ich smutnymi skutkami? Chyba, że chodzi o jatowe białolecie; to jednak nigdy jeszcze nie przyczyniło się do podniesienia poziomu sztuki.

Dysproporcje w kulturze występują na każdym kroku i tyczą najrozmaitszych dziedzin. Ale nielato w tych sprawach oddzielić ziarno od plewu, dokonać rozgraniczenia pomiędzy rzetelnym artystycznym i socjologicznym eksperymentem, a zwykłym nonsensem. Często pozorna sprzeczność z utartą tradycją staje się początkiem ogromnych kulturalnych przemian, których znaczenie ocenić będzie można w pełni dopiero po latach. Przecież to właśnie w Nowej Hucie, przed robotniczą publicznością pokazano po raz pierwszy „Jonasa i blazna” Broszkiewicza i „Jacobowsky'ego i pułkownika” Werfla — sztuki wymagające przecież umysłowego wysiłku. W pięćdziesięcioletnim Opolu powstał zawodowy teatr eksperymentalny wystawiający pozycje z repertuaru awangardowego przed pełną widownią. Byłoby — rzecz jasna — nonsensem, aby właśnie w Opolu istniał tylko tenże eksperymentalny teatrzyk. Opołe ma jednak także teatr „normalny”, gdzie gra się i Fredę, i Zapolską, i Słowackiego i to przed pełną widownią. Wszystko jest więc sprawą właściwych proporcji i właściwego rozważania w terenie. Ale — przynajmniej z ręką na sercu — porównanie z Opołem nie wypada bynajmniej na naszą, poznańską, korzyść. Świadczy o tym dobitnie pustki na wszystkich przedstawieniach.

„Rok koszaliński“

Jednym z czynników przyspieszających zespolenie Ziemi Odzyskanych ze „starymi” są ożywiające się coraz bardziej wzajemne kontakty. Mielimy tego roku dowód na spotkaniach gospodarczych i kulturalnych ludności Warmii i Mazur. m. in. z województwem poznańskim. Narodziła się z tego niejedna myśl twórcza i nie jedno przedsięwzięcie. Decyzją Rady Naczelnej TRZZ okres 1959—60 ogłoszony został jako „Rok koszaliński”; rozpoczęły we wrześniu br. — trwać będzie do następnego września.



Policja londyńska posiada 200 psów, które w ubiegłym roku wykryły 1850 przestępstw.

Nad wieloma budowlami w Holandii zauważyć można rozciągnięte ponad stalowymi rusztowaniami płachty z sztucznych folii, dla uchronienia pracujących robotników przed deszczem i uniknięcia postępów w pracy.

W tych dniach mija 351 lat od chwili przybycia pierwszych polskich osadników na kontynent amerykański.

Okazuje się, że stada gęsi można z powodzeniem używać zamiast robotników, do pienia plantacji z różnych chwastów, gdyż nie tykają one np. pędów ziemniaków czy kukurydzy, a zjadają wszelkie inne rośliny. Tym samym, jako tańsze, gęsi stają się konkurencją dla robotników rolnych, gdyż zaczęło je ostatnio używać do pienia pewnych upraw na większych fermach amerykańskich.

H. B.

10 tys. rodaków odwiedziło kraj z zagranicy

Według wstępnych obliczeń w okresie od kwietnia do października br. odwiedziło Polskę około 10 tys. rodaków z krajów europejskich i z oceanu.

Najwięcej rodaków przybyło ze Stanów Zjednoczonych, następnie z NRF (Westfalia), Francji, Kanady, Szwecji i Danii. Mniej liczne były przyjazdy z Anglii, Argentyny, Brazylii i Nowej Zelandii. Wśród przyjeżdżających znajdowali się rolnicy, robotnicy, działacze społeczni, dziennikarze, naukowcy, artyści itp. Większość Polaków z zagranicy przybyła do kraju indywidualnie. W grupach wycieczkowych, których było 58 (tj. dwukrotnie więcej niż w ub. roku) przybyło do kraju 2 tys. rodaków.

Dzięki tym wizytom Towarzystwo Łączności z Wychodźstwem „Polonia” nawiązało i zacieśniło szereg cennych kontaktów z działaczami emigracyjnymi.

Polacy z zagranicy, którzy odwiedzili kraj nadsyłają do Towarzystwa „Polonia” liczne listy. Redaktor naczelny „Gwiazdy Polarnej” w Stevens Point — Adam Bartosz pisze, że pobyt w Polsce będzie dla niego natchnieniem w pracy nad zbliżeniem Polonii do macierzy.

W okresie letnim Towarzystwo „Polonia” przeprowadziło 7 różnych kursów dla Polaków z zagranicy, jak np. kurs metodyczny dla nauczycieli języka polskiego zagranicą, kurs sportowy, obóz młodzieżowy itp. (PAP)

Polacy na świecie

KONCERTY PAWŁA KALETY

(CSR) — Polski Kwartet Smyczkowy Klubu Zakładowego hut w Trzyńcu, występujący pod kierunkiem popularnego kompozytora, autora ponad stu miniatur muzycznych, Pawła Kalety, zorganizował akcję, mającą na celu rozbudzenie wśród uczącej się młodzieży zainteresowania muzyką poważną. Koncerty Kalety, tzw. „wychowawcze”, cieszą się wielkim powodzeniem.

POLKA PROFESOREM UNIwersYTETU W MADRASIE

(Indie) — Szeroką działalność kulturalno-oświatową jak również i działalność na polu zbliżenia kulturalnego między Polską a Indiami prowadzi zamieszkała od kilkudziesięciu lat w Indiach prof. Wanda Dynowska, wykładowca na uniwersytecie w Madrasie. Prof. Dynowska założyła Bibliotekę Polsko-Indyjską, której poświęca każdą chwilę wolnego czasu. Zajmuje się także przekładaniem na język polski niektórych prac naukowych indyjskich oraz pisze pamiętniki.

OKRUCHY POLONIJNE

...Marylka Pattison — Modrzejewska, wnuczka słynnej aktorki Heleny Modrzejewskiej, oświadczyła na łamach londyńskiego „Dziennika Polskiego” i „Dziennika Żołnierza”, że ze wszystkich katedr i kościołów, jakie widziała w świecie, najpiękniejszy jest kościół Mariacki w Krakowie.

...Pierwszą książkę w języku polskim o latających talerzach napisał zamieszkały w Londynie Antoni Szachnowski, który uchoił za specjalistę w tej dziedzinie. Znajdujące się w różnych krajach świata

15 klubów „latających talerzy”, tzn. badaczy tego niewytłumaczonego po dziś zjawiska, utrzymuje z Szachnowskim stałą korespondencję, a klub japoński przysyła mu regularnie swoje czasopismo w języku angielskim.

...W St. Zjednoczonych, w mieście Bellewille, w stanie Michigan, istnieje polonijny klub pod nazwą „The Visitor”, zrzeszający osoby zajmujące się zagadnieniem latających talerzy; prezesem klubu jest Don Wysocki.

...W Unii Południowo-Afrykańskiej Polak, A. Wejtko, jest kierownikiem Laboratorium Mechaniki Gruntów. Głównym zadaniem Laboratorium jest badanie gruntu i przygotowanie dokumentacji geologicznej pod wielkie budowle nawadniające na pustyni Karroo, którą rząd południowo-afrykański zamierza nakładem olbrzymich środków finansowych uczynić żyzną ziemią.

...W Libii przebywa ekspedycja międzynarodowego stowarzyszenia geografów, której celem jest poszukiwanie złóż ropy naftowej. Jednym z członków tej ekspedycji jest Polak — Andrzej Uziembło. Bierze on udział w ekspedycji w charakterze mierniczego.

...Sława lotnictwa polskiego w czasie wojny sprawiła, że lotnicy polscy, przebywający na emigracji, bardzo chętnie angażowani są na odpowiedzialne stanowiska do przemysłu lotniczego, do szkolnictwa itp. W Pakistanie np. jednym z głównych instruktorów szybownictwa jest Polak — Bronisław Mikulski.

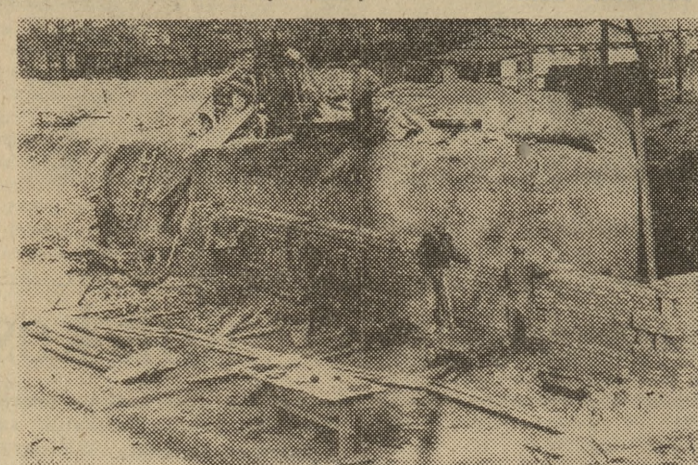
Za trzy lata 7 szkół Tysiąclecia

Poniedziałkowe plenarne posiedzenie Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu poświęcone będzie sprawozdaniu z dotychczasowej działalności Komitetu Koordynacyjnego Społecznego Funduszu Budowy Szkół m. Poznania.

Od powstania SFBS upłynęło 10 miesięcy i choć nie zebrano zaplanowanej sumy, społeczne fundusze na budowę szkół w naszym mieście przekroczyły 9.800 tys. zł. Od lutego do września br. poszczególne działy zgromadziły 8.008.674 zł. Do tej kwoty dochodzi jeszcze: 174 tys. zł za przekazane materiały budowlane, 448.826 zł wpływów z ubiegłego roku, 600 tys. zł udział fundatorski CRZZ i 652 tys. zł fundusz na budowę szkoły specjalnej. Jest to jednak zaledwie połowa sumy, zaplanowanej na ten rok, a jedna trzecia przewidywanej przez Krajowy Komitet SFBS. Centralnie ustalono plan wpływów dla Poznania na 27.432 tys. zł. Jak stwierdził poznański Komitet w praktyce jest on nierealny do wykonania. Ta sprawa była już niejednokrotnie omawiana w Warszawie, ale — jak dotąd — nie została jeszcze wyjaśniona. Dlatego też Poznań w zbiorze na SFBS nadal w skali krajowej figuruje na jednym z ostatnich miejsc.

Przyczyny, dla których zbiórka przebiega dość słabo są różne. Jedną z nich jest bezwzględnie fakt, że wiele zakładów pracy w ogóle nie włączyło się do tej akcji. Na ponad 4.500 zakładów w mieście, około 3.700 (w tym większość placówek prywatnych) nie bierze udziału w zbiorze. Niektóre znowu przedsiębiorstwa przekazują fundusze na obce konta. „Mostostal”, WZGS, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Wiej

skiego, WZSP, PKS, „Gopłana” i inne zakłady stały się fundatorami szkół Tysiąclecia poza Poznaniem. Dotychczas



Na budowie przy ulicy Jerzego stawiają już fundamenty nowej szkoły, pierwszej w Poznaniu z funduszy społecznych.

Fot. — K. Przychodźki

jedynie Komitet na Wildzie potrafił przekonać wszystkich ofiarodawców, by przekazywali pieniądze na konto dzielnicy.

Poznań posiada tylko jedno go fundatora szkoły Tysiąclecia. Jest nim — Centralna Rada Związków Zawodowych, która przekazała 5 milionów złotych, z tego 600 tys. zł przelano już na poznańskie konto. Ta pierwsza szkoła — pomnik znajduje się w budowie przy ul. Jerzego. Na rozpoczęcie drugiej przygotowuje się teren przy ul. Artyleryjskiej. Ta ostatnia powstanie z funduszy zebranych wśród poznańskiego społeczeństwa, a nie od jednego czy kilku fundatorów. Komitet Koordynacyjny czyni obecnie starania, by każda powstająca szkoła Tysiąclecia budowana była za pieniądze większych zakładów pracy.

Do roku 1962 projektuje się wybudować siedem szkół Ty

ODPOWIADAMY

Stanisław Kostka: Pański projekt, by zabezpieczyć siatką klatkę schodową PDT przed ponownymi próbami samobójstwa wydaje nam się mało stosowny. Osobna sprawa to zabezpieczenie na wypadek pożaru. Na ten temat mamy w przygotowaniu artykuł, w związku z nowymi zarządzeniami przeciwpożarowymi.

Józefa Kaczmarek: Prosimy przyjąć do redakcji w godz. 10-12. Chętnie pomożemy w załatwieniu przedstawionych w liście problemów. Na razie wyjaśniamy. Należy się Pani 3-miesięczny urlop na ciężyski. Na ten okres wskazuje Pani zastępcę, którego opłaci administrator. Pani pobyty nie mogą być uszczuplone. Pozostałe poruszone sprawy omówimy ustnie. (5599)

siąclecia w Poznaniu — przy ulicach Jerzego i Artyleryjskiej. (do 1960 r.), na Głównej, przy ulicach: Rutkowskiego i Zeromskiego (do 1961 r.), a przy ul. Strzeleckiej i na Komandorii do 1962 r.

Anna Siekierska

„Ósemkę“ na Śródkę

Nowa trasa tramwajowa

Budowa nowej linii tramwajowej na Podwalu została już ostatecznie zakończona. Dziś o godz. 12 odbędzie się przy ul. Krzywoustego (za mostem Marchlewskiego) uroczystość przekazania do eksploatacji nowej trasy tramwajowej na Śródkę.

Przebiega wstęgi dokona wiceprzewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Poznania — mgr St. Marzec, po czym ruszy tramwaj w swoją pierwszą oficjalną podróż.

Bliższych informacji na temat nowej trasy tramwajowej udzielił nam dyrektor Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego.

Nowo budowany odcinek linii tramwajowej na Śródkę ma ponad 2 km. długości.

Od dziś do grudnia br. tj. do chwili oddania do użytku trasy na Osiedle Warszawskie, kursować będą na niej tramwaje linii nr 8.

„Ósemka” jeździć więc będzie teraz od Ogrodu Botanicznego do Zawad, zamiast jak dotychczas na Garbary.

— A od grudnia?

— Od grudnia „ósemkę” przerzucimy na Osiedle Warszawskie, natomiast na Zawady uruchomimy nową linię — nr 19. Według naszych planów „dziewiętnastka” obsługiwać będzie trasę od ul. Traugutta do Zawad. (mi)

PPB nr 2 na temat rozwoju budownictwa

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2, zajmujące się przede wszystkim budową osiedli i domów mieszkalnych, omówi 31 bm., na specjalnej konferencji prezydium samorządu robotniczego, zagadnienia związane z rozwojem budownictwa w najbliższych latach.

Przedmiotem konferencji będą trzy podstawowe tematy: rzeczowe i finansowe wyniki przedsiębiorstwa za I półrocze gospodarcze (od 1 kwietnia do 30 września br.), program produkcji budowlanej w 5-lacie i sprawa budowy zaplecza. (an)

FWP po sezonie

Niewielkie pomieszczenia Wojewódzkiego Biura Skierowań Funduszu Wczasów Pracowniczych przy ul. Fredry — pustka. Gdzież się podział gwar i natłok, związany z tzw. pełnią sezonu: czerwcem, lipcem, sierpniem, kiedy to kierończka WBS — p. Ilona Marchwian — musiała dokonywać cudów pomysłowości, aby zadowolić urlopowiczów?

Obecnie panuje w Biurze Skierowań (przeniesionym do nowych lokali na tym samym piętrze — pokoje nr nr 1 i 16) spokój. Ale... w związku z za rządzeniem, którego mocą w roku bieżącym muszą zostać przez pracowników wykorzystane wszelkie zaległe urlopy, należy oczekiwać lada dzień wzrostu zainteresowania wczasami przez związkowców.

Z tego względu kierowniczka WBS informuje, że:

● od 2 listopada zainteresowani mogą się zgłaszać bezpośrednio w Biurze Skierowań przy ul. Fredry 12 w celu wykupienia skierowań na wczasy (ulgowe lub normalne);

● pracownikom, którzy mieć będą do wykorzystania np. tylko 10 dni urlopu — będą sprzedawane skierowania 10-dniowe;

● grudzień poleca się specjalnie nauczycielstwu z rodzinami (ferie świąteczne!); w ogóle istnieje możliwość spędzania na wczasach okresu świątecznego;

● renciści, pozostający członkami związków zawodowych, mają obecnie możliwość, w okresie mniejszego nasile-

nia wyjazdów na wczasy, używania skierowań ulgowych;

● zwraca się także uwagę klubom sportowym, iż są możliwości urządzenia zimowisk oraz wyjazdów treningowych na skierowania FWP; to samo dotyczy hufców harcerskich (zimowe wakacje). (pż)

„Kartofel”



Jednym z najpopularniejszych współczesnych autorów francuskich jest Marcel Achard. Właśnie z jego komedią pt. „Kartofel” występuje gościnnie na deskach Teatru Polskiego — Teatr Ziemi Pomorskiej z Bydgoszczy. Sztuka odznacza się zarówno ciekawą intrygą, jak też obfitością zabawnych sytuacji.

Na zdjęciu: jedna z aktorek występujących w „Kartoflu” — Zofia Melechówna.

„Kartofel” grany będzie tylko do 30 bm.

Fot. — J. Gardzielowska (Toruń)

Jutro koncert Polskiego Radia

Jutro, 25 bm., o godzinie 20 w Auli Uniwersytetu Poznańskiego usłyszymy popularne zespoły i solistów znanych z audycji radiowych, a mianowicie: ANTONINE KAWECKA, GERTRUDE KONATKOWSKA, ANTONIEGO MAJAKA, BENONA HARDEGO i JANUSZA HOJANA.

W jubileuszowym koncercie z okazji piętnastolecia Polskiego Radia wystąpią ponadto: Chór Chłopięcy i Męski Filharmonii Poznańskiej pod dyrekcją STEFANA STULIGROSA, Poznański Chór Chłopięcy pod dyrekcją JERZEGO KURCZEWSKIEGO oraz popularna POZNAŃSKA PIĘTNASTKA RADIOWA w powiększonym składzie pod dyrekcją ZYGMUNTA MAHLIKA.

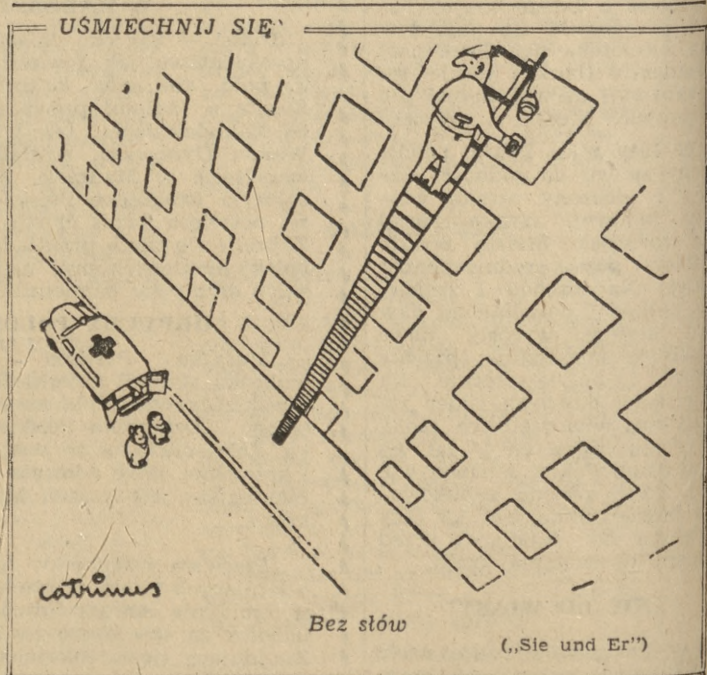
Konferansjerzy: MARIAN JEZEWSKI i STANISŁAW STRUGAREK.

Bilety można jeszcze nabywać w kolekturach „ORBISU” — ul. Czerwonej Armii 33 i ulica Głogowska 81. (na)

Czekamy na tatusia



Fot. — K. Przychodźki



Złodzieje i milicjanci

Przez otwarte okno

Pod murem przebiega ośmioletni chłopiec. Kilka kroków za nim pędzi grupa malców z kijami w rękę. Już go dopadli. Słychać krzyk. Nie robią mu nic złego, jest bowiem ich towarzyszem zabawy w „milicjantów i złodzieja”. Obraz ten powtarza się stale. Czasami malcy mają zawieszoną na szyi klucz. Jest to widomy znak, że oprócz zaszczytnych obowiązków milicjantów pełnią funkcję stróżów domów. Rodzice pracują. Rzadko zmienia się rodzaj zabawy, chociaż istnieją i takie, po których zrozpaczoną matką trudno rozpoznać swoje pociechy, brudne jak nieboskie stworzenia, porożbijane, niezadko w potarganych ubrankach.

COS TRZEBA ZROBIC.

Takie obrazy spotyka się codziennie. Chyba na każdej ulicy. Czy nie można wprowadzić nowych elementów rozrywki w życie tych „milicjantów i złodziei”? Czy nie da się zorganizować ich wolnych chwil? Jeśli można, to kto ma się tym zająć? Rodzice pracują zarobkowo. Kilkuzmianowe szkoły nie mają czasu. Do świe tlic 8-latków za małe. Zatem kto weźmie ten trud na swoje barki?

Od kilku lat instruktorzy drużyn harcerzy starszych poszukują atrakcyjnych zajęć dla swoich druhów. Bywa, że i nowe formy zajęć nie przypadają chłopcom do gustu. A gdyby tak w programie harcerszym znalazły się zajęcia z „dziećmi ulicy”? Czy 8-latków nie przyjmą z radością starszych kolegów? Byłoby to dla nich zaszczyt i nadzieja na oczekiwane zmiany stałego repertuaru zabaw.

Jak sobie wyobrażam taką pracę z 8-latkami? Kilku harcerzy — najlepiej zastęp — mieszkających blisko siebie organizują grupę dzieci, mieszka- kających w domach swoich

„opiekunów”. Wtedy bez trudu harcerze będą mogli urzą- dzać zabawy i jednocześnie obserwować je i poznawać. Czy nie warto pomyśleć o stwo- rzeniu bezpiecznego miejsca zabaw? Będzie nim plac, w któ- rego urządzeniu może pomóc cała drużyna i rodzice. Za kilka tygodni zima. W wyobraźni widzę już małe ślizgawki urzą- dzone przez harcerzy.

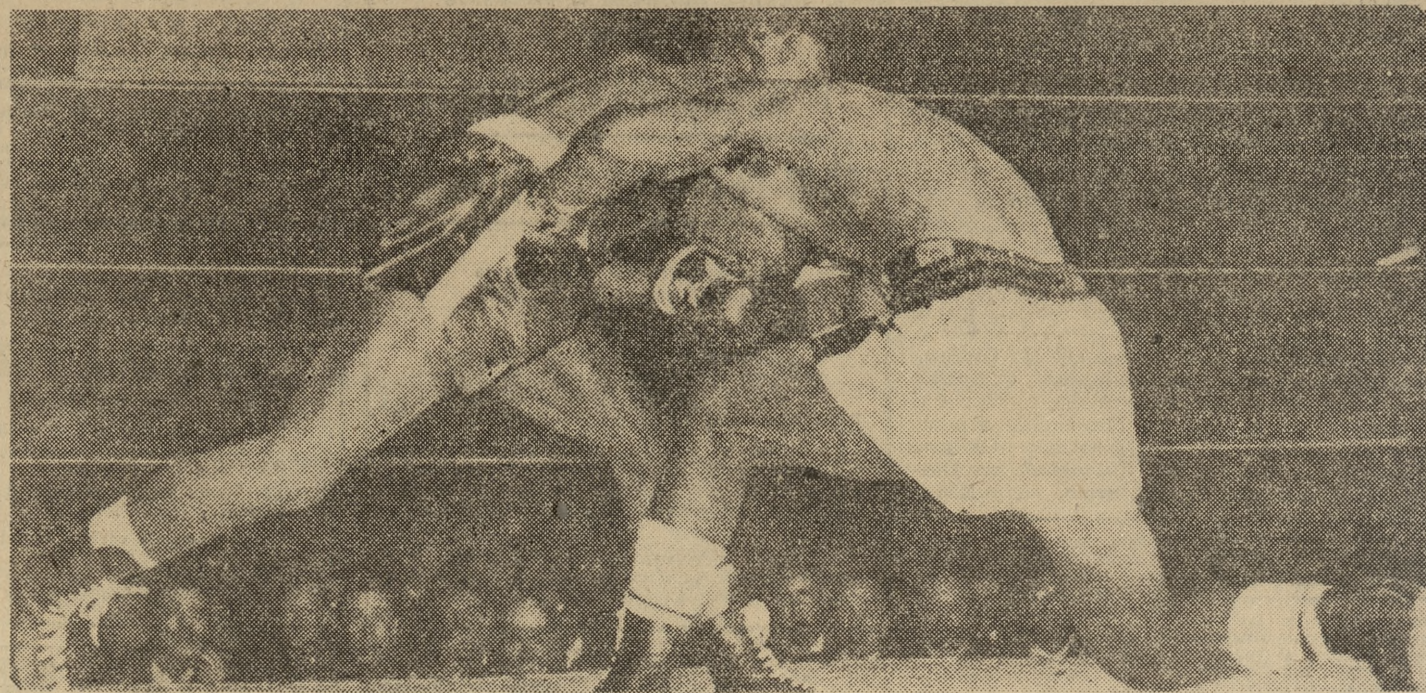
To jednak nie wszystko. Wiele lu spośród harcerzy pozna- jących mentalność dzieci, ich upodobania, uczących się orga- nizowania zajęć, przyjmują- cych na siebie odpowiedzial- ność, może stać się pełnowar- tościową, młodą kadrą, której brak odczuwa organizacja har- cerska. Może w tej pracy wy- rośnie nowy typ harcerza, łą- czącego talenty kierownicze z umiejętnością skupienia przy sobie młodych.

RECEPTY I — POMOC

Wielu z tych młodych dzie- siejszych „milicjantów” pra- gnie zostać ochotnikami, więc za- mierzenie Chorągwi Wielko- polskiej — 10 drużyn zuchow- ych przy każdym hufcu — będzie tylko formalnością.

Przed kilku laty toczyła się wielka dyskusja: „Jak uspo- łecnić organizację harcerską”. W długich sporach, podawano różne recepty; mówiono nawet o udziale harcerzy we wszyst- kich możliwych akcjach. Dziś po raz pierwszy mówi się o pracy, która oprócz wyników będzie sprawiła druhom sa- tysfakcję. Zajęcie się dziećmi będzie na pewno dowodem wła- ściwego zrozumienia terminu — „uspołecznienie organizacji”. Dlatego akcja „weźmy ulicę i podwórka w swoje ręce” za- sługuje na poparcie wszyst- kich. Nie tylko w słowach, ale w stałej, systematycznej po- mocy.

Jerzy Knapik



... lecz walka bokserów-zawo- dowców o tytuł mistrza świata. Na zdjęciu z prawej aktualnie najlepszy piórkowiec wśród zawodowców, Amerykanin Davey Moore w walce z drugim w tej wadze na liście klasyfi- kacyjnej Nigeryjczykiem Bas- sey'em.

Sukces młodych szermierzy

W Warszawie rozpoczął się szermierczy turniej juniorów z udziałem reprezen- tacji Warszawy i Budapesztu.

W pierwszym dniu zawo- dów zakończono indywidual- ne turnieje we florecie dziewcząt oraz szpadzie. We flocie nasze młode za- wodniczki Piotrowska i Cymerman sprawiły wielką niespodziankę zajmując w finale dwa pierwsze miej- sca.

W turnieju szpadowym startowało 14 zawodników. Na starcie zabrakło jednego z najlepszych młodych szpadzistów — Siudzińskiego. Mimo to nasi repre- zentanci zdołali wyprzedzić zawodników Węgier. Dwa pierwsze miejsca zajęli Po- lacy — Gałęzki i Cetera, przy czym Gałęzki przegrał tylko jeden pojedynek z Ceterą. Marek Dotka za- jął dopiero siódme miejsce. (PAP)

Dwa mecze bokserów poznańskich

W hali nr 9 ze Szczecinem — w Ciechanowie z Warszawą

Na dwóch frontach jednocze- śnie walczyć będą w niedzielę pięściarze Wielkopolski. Reprezentacja seniorów zmie- rzy się w Ciechanowie z pierwszą drużyną Warszawskiego Okręgowego Związku Bokserskiego, a reprezentacja mło- dzieżowa Poznania walczyć będzie na własnym ringu (w hali MTP nr 9 o godz. 11) przeciw drużynie Szczecina.

Reprezentacja seniorów wy- stąpi w Ciechanowie w osła- bionym składzie bez Papi- eża (przygotowującego się do pracy dyplomowej) oraz kon-

tuzjowanych: Obalę, Sobo- lewskiego i Szybylskiego.

Barw naszego okręgu bronić będą (według kolejności wag): Pluciński (Olimpia), Grusz-

czyński (Bud.), Mielcarek (Ol.) Szastacz (Bud.), i Koniecz- ny (Warta), Koszałkowski (O- strovia), Świś (W), Przyrzekł Polonia (P-ń), Perzewski (Bud.), Grzelak (Proсна).

Sekundantem druż. będzie trener Szymański.

Z dużym zainteresowaniem oczekuje się występu młodzie- żowej drużyny Poznania ze Szczecinem. W pierwszym po- jedynku w Swinoujściu po- znaniacy zremisowali 10:10. Oto skład naszego zespołu, waga musza — Stawicki (Grun- wald), w. kogucia I — Gału- sik (Ostrovia), (który powoła- ny został do kadry narodow- wej); w. kogucia II — Stani- szewski (Polonia P-ń), w. piórkowa — Madraszkiewicz (Warta); w. lekka — Jankow- ski (Pol. P-ń); w. lekkopół- średnia I — Kubiak (Bud.) i II — Wachowiak (Pol. P-ń); w. półśrednia — Słomiński (Pol. P-ń); w. lekkosrednia W. Ja- kubowski (Grunwald); w. śred- nia — Przelański (Pol. P-ń).

Oba te spotkania pozwolą kierownictwu naszego okręgu na wytypowanie najlepszych zawodników do międzynarodow- ego spotkania Poznań — Ry- ga, które odbędzie się w Po- znaniu, 14 listopada br.(p)

„Sejmik” kolarzy-turystów

W domu FWP w Puszczykowie odbył się w tych dniach „sejmik” turystów zrzeszonych w komisji turystyki kolarskiej Poznańskiego Okręgowego Związku Kolarskiego. Celem imprezy, w której uczestniczyło 70 osób, było pod- sumowanie tegorocznego sezonu turystycznego.

Turyści dojechali do Puszc- zykowa popularną „nadwar- cianką trasą”. Prowadził ich Witold Laurentowski. Na miejscu odbyła się impreza rozrywkowa, po której doko- nano przeglądu, osiągnięć ko- misji turystyki kolarskiej PZKol. Obradom przewodni- czył kapitan turystyczny PZKol — B. Wierzejewski. Najbardziej zasłużeńi działa- cze komisji: W. Machowski i

Zb. Skotarczak otrzymali dy- plomy uznania, które przy- znał im Zarząd Komisji. Po- dobne dyplomy od PZKol o- trzymali: m. in. Balicki, K. Biela, T. Laurentowski i W. Rajkowski.

Jak wynika z podsumowa- nia wyników tegorocznego se- zonu, turyści-kolarze przebyli na szlakach całej Polski 6.200 km. na wycieczkach, a 27.000 km. w ramach rajdów. Ogó- leń we wszystkich impre- zach turystycznych brało ud- ział 2 tys. wielkopolskich kolarzy. Komisja zweryfiko- kowała 70 odznak turystycz- nych różnych stopni oraz przyznała jedną dużą złotą odznakę Tur. Kol. za zasługi.

Ponad 100 kolarzy bierze udział w konkursie „Poz- naj piękno Polski”, a od- znakę Ziem Zachodnich zdo- bywało w tym roku 200 ko- larzy.

„Sejmik” nakreślił również program dalszej działalności, szczególnie na przyszłoroczny sezon turystyczny. Projektuje się zorganizowanie: baz noc- legowych, wiosennego rajdu kolarzy, ponad 30 wycieczek masowych po Wielkopolsce i okolicy, imprezy pod hasłem „Czy znasz Pana Tadeusza”, „Dr Corda aresztowany” od 13 p.

Okres zimowy postanowio- no wykorzystać na propagowa- nie turystyki kolarskiej, głów- nie za pośrednictwem wyświe- tiania filmów krajoznaw- czych. (c)

Studenckie zawody lekkoatletyczne

Akademicki Związek Spor- towy, przy Akademii Medycz- nej organizuje dzisiaj o godz. 15.30 międzuczelniane zawo- dy lekkoatletyczne dla studen- tów, którzy w tym roku roz- poczeli studia w wyższych uczelniach Poznania. Do za- wodów zgłosili się wszystkie uczelnie, z wyjątkiem Wyż- szej Szkoły Rolniczej. Na Sta- dionie AZS, przy ul. Pułaskie- go startować będzie ponad 130 studentek i studentów. (na)

Kim, gdzie? Kto?

Sobota, 24 października
Godz. 15.30 MISTRZOSTWA LEK- KOATLETYCZNE okręgu W- wielobojach. Boisko Arena przy Al. Reymonta.
Godz. 18 POZNAŃ — BUDAPEST Międzynarodowe zawody zapas- nicy juniorów. Sala w Swa- rzędzu.

Hokeiści grać będą z Hiszpanią

Hokeiści Węgier, ze względów finansowych odwołali za- powiedzianą wizytę w Polsce. W tym roku odbędą się więc jeszcze jedynie ostatnie spotkania o mistrzostwo I i II ligi oraz finał rozgrywek juniorów. Do spotkań międzypań- stwowych, przewidzianych w planie Polskiego Związku Ho- keja na Trawie na rok przyszły doszły jeszcze dwa atrak- cyjne mecze z Hiszpanią. Po krótkim, niezbędnym odpoczyn- ku, lekkich treningach na sali, które poprowadzi m. in. o- czekiwany w najbliższych dniach trener pakistański, p. Ayuba, kadra rozpocznie dalsze przygotowania w stycz- niu 1960 r. Zgrupowanie odbędzie się w Wiśle. (p)



Czesław Wycech — Z myślą o Polsce Ludowej — LSW 1959, ilustr., str. 407, egz. opr. 32 zł; Antoni Lachowicz — Wle- czor śmiechu (3 humoryst. scen- iczne) — LSW 1959, egzempli 11 zł; Roman Brandstaetter — Mar- chołt (komedia) — LSW 1959, str. 155, egz. 20 zł; Stanisław Truszkowski — Mój wrzesień (wspomnienia z kam- panii 1939 r.) — LSW 1959, str. 255, egz. 20 zł;

Paźdz. Imieniny
24 Rafała
sobota Marcina
wsch. g. 6.15
zach. g. 16.24

Teatry

W POZNANIU:

OPERA — g. 19 „Turandot”; POLSKI — g. 19 „Kartofel”; NO- wy — g. 19 „Nie jesteś aniola- mi”; OPERETKA — g. 19 „Zemsta Nietoperza”; SATYRY — g. 20 „Czy człowiek może pomóc czło- wiekowi”; DOM RZEMIEŚNIŁI CZY — g. 19.30 „Hawajske gitary”; MARCINEK — nieczynny.

W WOJEWÓDZTWIE:

KALISZ — „Karmozyna”; OLEŚ- NO — „Rosmersholm”; WOLSZ- TYN — „Damy i huzary”; TUREK — „Klub kawalerów”.

Kina

W POZNANIU I W POWIECIE:

APOLLO — g. 10-20 „W samo południe” (amer. 14 l.); BAŁTYK — g. 15.30, 18, 20.30 „Lekarz i zna- chor” (włoski, 16 l.); CZTER- NASTKA — g. 10, 13.20, 15, 17.30, 20 „Wilcza jama” (czeski 16 l.); DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30, 20 „Sygnały” (polski 16 l.); GWIAZDA — remont; HUŃNIK — g. 16.45, 19 „Zbrodnia i kara” (franc. 16 l.); g. 14.45 — „Skarby Sultana” (NRD 7 l.); MALTA — g. 16-20 „Grzech” (jug.-niem. 18 l.); MINIATURKA — g. 15.45, 18, 20.15 „Winchester 73” (USA 12 l.); MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Mój ukochany” (radz. 16 l.); OSIEDLE — remont; PANCER- NIAK — g. 17.30, 20 „III licealna” (włoski 16 l.); PIAST — g. 17 i 19 „Intruz” (USA 14 l.); RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Kroki we mgle” (ang.-amer. 18 l.); SCA- LA — g. 16-20 „Pociąg” (polski 18 l.); TARGOWE — g. 17 i 20 „Gwiazdy” (NRD 16 l.); TĘCZA —

g. 16 „Oddział Trubaczowa” (radz. 7 l.); i g. 18, 20 „Postrach kobiet” (franc. 18 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 20 „Opowieści Hoff- manna” (ang. 18 l.); WOJSKOWE — g. 17.30, 20 „Mał idealny” (ang. 16 l.); FOTOPLASTIKON — g. 9-21 „Chile i Boliwia”; RUSALKA (Swarzędz) — g. 17 i 19 „Helena i mężczyźni” (franc. 18 l.); WCZA- SOWICZ (Puszczykowo) — g. 19.15 „Baza ludzi umarłych” (polski 18 l.); ZNICK (Lasek) — g. 19 „Cichy Don” I seria (radz. 16 l.).

W WOJEWÓDZTWIE:

GNIEZNO — Polonia: „Uśmiech nocny” (szwedz. 18 l.); Lech — „In- spekcja pana Anatola” (polski 18 l.); KALISZ — Syrena: „Cyran- de Bergerac” (USA 12 l.); Wolność — „Takich dwóch, jak nas trzech” (franc. 18 l.); Stylowe — „Gospo- sia do wszystkiego” (USA 12 l.); LESZNO — Panorama: „Pociąg” (polski 18 l.); OSTROW — Roma: „Niepotrzebni” (franc. 18 l.); Stoń- ce — „Intrygantka” (aust. 18 l.); PIŁA — Iskra: „Marynarzu strzeż się” (angl. 14 l.); Łońnik — „Do- poki jesteś ze mną” (niem. 16 l.).

Radio

(SOBOTA)

PROGRAM I

15.30 — Z życia ZSRR; 16.15 „So- botnie popołudnie”; 17 — dla dzie- ci; 17.30 — synne ork. rozrywk.; 18.05 — aud. literacka; 18.25 — „Wę- drówki muzyczne po kraju”; 19.05 — śpiewa „Mazowsze”; 19.15 — fe- tieton literacki; 19.30 — melodie tan.; 20.26 — sport; 20.30 — muzyka tan.; 21.30 — „Pod kościołem” — słuch.; 22 — muzyka tan.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 14, 16, 18, 20, 23.

PROGRAM II (POZNAN)

15.30 — dla dzieci starszych; 16 — mieszanica muzyczna; 16.20 — z dawniej muzyki polskiej; 17.05 — radio-reklama; 17.20 — popularne utwory skrzypcowe; 17.35 — dod. do „Radioexpressu”; 17.50 — sport; 17.55 — z muzyki operetkowej i film- mowej; 18.35 — muzyka i aktualn.; 19.05 — Uniwersytet Radiowy; 19.30 — „Matysiakowie”; 20 — transm. koncertu z Genewy; 22.20 — „Wie- czór z gongiem”; 23.35 — gra

„15-ka Radiowa”; 24 — muz. tan.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30

12.04, 15, 17.30, 19, 22, 23.50.

(NIEDZIELA)

PROGRAM I

8.06 — przegląd prasy, 8.15 — muzyka; 9.05 — Fala 56; 9.20 — „Zespoły amatorskie”; 9.40 — dla dzieci; 10 — „Radiowy Magazyn Wojsk.”; 10.30 — „Przegląd i po- glądy”; 11 — „Przełom muzyczny tygodnia”; 11.25 — muzyka rozryw. komp. radz.; 11.40 — „Piótki z historycznego zaświatka”; 12.20 — koncert mandolinistów; 12.45 — „Niezapomniane stronice”; 13.15 — kapela F. Dzierżanowskiego; 13.45 — „Zielony Magazyn”; 14 — „Nie- dzielna na wsi”; 15 — Z życia ZSRR; 15.30 — słuchacze układają program muzyczny; 16.05 — prze- gląd wydarzeń międzynarod.; 16.20 — „Zapaśnik” — słuch.; 17.20 — wy- niki „Toto-Lotka”; 17.21 — muz. tan. i wyniki regional. gier liczb- bowych; 18.50 — muzyka; 19.30 — ork. tan. PR.; 20 — „Tydzień w kraju i na świecie”; 20.26 — sport; 20.30 — „Matysiakowie”; 21 — konc. ork. PR.; 22 — humoryst.; 22.30 — ze świata opery; 23.10 — muzyka tan.

Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 12.04, 16, 18, 23.

PROGRAM II (POZNAN)

8.36 — przegląd prasy; 8.45 — „Radio-Problemy”; 9 — koncert za gadką; 9.25 — kronika studencka; 9.40 — pozna. koncert żyćzeń; 10.20 — felieton literacki; 10.30 — nowe nagrania; 11 — wybrane nowele; 11.30 — muzyka ludowa; 12.10 — po- rane symf.; 13.10 — „Technika i problemy”; 13.30 — Radiowa Spółdz. Satyr.; 13.50 — koncert ży- czeń z Warszawy; 15 — dla dzieci; 16 — „Teatr komiczny”; 16.30 — koncert chopin.; 17.05 — koresp. z zagranicy; 17.20 — „Zgaduj-zga- dula”; 18.50 — piosenki lud.; 18.59 — wyniki „Koziołków”; 20 — mu- zyka rozrywk.; 20.30 — wyniki „Koziołków”; 20.35 — piosenki i muz. tan.; 21.26 — sport; 21.30 — na fali humoru i satyry; 22 — sport; 22.40 — Wrocł. Kwintet Rytm.; 23 — muzyka różnych na- rodów.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 17, 19, 21, 23.50.

Telewizja

POZNAŃSKA

(SOBOTA)

16.30 — program dla dzieci; 18 — koncert rozrywkowy; 18.55 — „Nie tylko dla pań”; 19.30 — dziennik TV; 20 — Tele-Foto-Wystawa; 20.10 — program tygodnia; 20.20 — „Błę- kitna strzała” — film radz. od 16 l.; 22 — ostatnie wiad.; 22.05 — „Kabaret starszych panów” i progr. rozrywk.

(NIEDZIELA)

11 — sprawozd. z meczu boks. reprez. Armii Polskiej i Angiel- skiej; 14 — program dla wsi; 17 — „Przygody Kajtusia”; 17.30 — progr. dla dzieci; 18.20 — film kró- tometr.; 18.35 — „Nasi wirtuozi”; 19 — dziennik; 19.45 — teleturniej — „Czy znasz Pana Tadeusza”; 20.45 — film fab. prod. NRP pt. „Dr Corda aresztowany” od 13 p.

Koncerty

W POZNANIU:

AULA UAM — g. 19.30 — koncert Chóru Chłopińskiego i Męskiego Państw. Filharmonii pod dyr. Ste- fana Stuligrosza.

Wystawy

W POZNANIU:

BIBLIOTEKA GŁÓWNA UAM — Wystawa pt. „Wrzesień 1939 w do- kumentach i literaturze” — godz. 8-20.
SALON PTF — g. 10-13 i 16-19 „Wystawa fotografii prof. dr. T. Cyprian’a”.

Dyżury pełnia

W POZNANIU:

PAŃSTW. SZPITAL KLIN. IM. ŚWIECICKIEGO (chirurgia) ul. Przybyszewskiego 49, tel. 624-17; SZPITAL MIEJSKI Im. FR. RA- SZEJ (wewnętrzne), ul. Mickie- wicza 2, tel. 81-96; WOJEW. SZPI- TAL DZIECIĘCY (chirurgia dziec. do 14 lat), ul. Św. Józefa 8/9, tel. 512-96; APTEKI: Dzierżynskiego 349, Głogowska 47, Kraszewskiego 12, Mazowiecka 12, pl. Wiosny Lu- dów 3, Główna 53, (Oprac. WW)